

# MIŁOSIERDZIE

*Kiedy stanę przed Tobą, Panie,  
By relację z mego życia zdać,  
Ty jak ojciec wyciągniesz swe ręce,  
I powiesz mi, że nie mam się bać.*

*Że byłam jak każda istota,  
Czasem dobra, a czasem też zła,  
Ale przecież Twa miłość Ojcowska  
Jest wielka i wiecznie wciąż trwa.*

*Kiedy lzy jak groch me popłyną,  
Gdy wysypię swoich czynów wór,  
Ty mnie mocno przytulisz do siebie,  
Krusząc wielki mego wstydu mur.*

*Twoja miłość jak wielka latarnia  
Mego życia rozjaśni sens,  
A Twoje Ojcowskie dłonie  
Będą strząsać słone krople z mych rzęs.*

*I powiesz, że znasz wszystkie me chwile,  
Te radosne i gdy trawił mnie ból,  
Że znasz każdy dzień mego życia,  
Każdą z odegranych w nim ról.*

*Me słabości, które chciałam pokonać  
I z którymi brnęłam przez świat,  
Które były jak kamień u szyi  
Mimo tylu przeżytych lat.*

*Twoja dobroć mą duszę ogrzeje,  
Bym nie marzła skąpana we łzach,  
I pofrunę wolna przed siebie  
Tak, jak kiedyś fruwałam we snach.*

*Moja dusza do Ciebie powróci,  
Tak, jak wraca do gniazda ptak,  
By nasycić się Twoją miłością,  
Znając już Twego miłosierdzia smak.*

Beata Trzeciak